

Gazeta Olsztyńska.

«GAZETA OLSZTYŃSKA»

«Dodatkami» «Gość Niedzielny» i «Gospodarz» wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 50 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA!

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarżeniach należy dołożyć wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: «Gazeta Olsztyńska» Allenstein Ostpr., ulica Dolna, Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Marcyana b.
Jutro: Tomasza z Akw.
Pojutrze: Jana Bożego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 6 39 zach. 5 45
Jutro: » » 6 36 » 5 47
Pojutrze: » 6 34 » 5 49

Pamiętajmy o wywłaszczeniu!
Kupujmy u swego i swojskie
wyroby!

Ile płacimy na wojsko.

Ciężary wojskowe w Rzeszy niemieckiej w ostatnich dwóch dziesiątkach lat wzrosły tak niesłychanie, że jeśli zbrojenia w tych rozmiarach trwać mają dalej, z przerażeniem patrzeć tylko można w przyszłość.

Oto krótkie zestawienie ogólnych sum, wydawanych rocznie na wojsko lądowe i flotę:

W roku obrachunkowym 1880 i 81 wydano 468 milionów marek, a w roku obrachunkowym 1912 i 13 wydano 1923 miliony marek, czyli że w ciągu ostatnich 22 lat wydatki na wojsko pomnożyły się prawie aż czterokrotnie.

W roku 1880 ludność w Rzeszy niemieckiej wynosiła 45 milionów osób, w roku 1910 64 i pół miliona osób, obecnie zaś około 66 i ćwierć miliona. Przeciętnie więc w roku 1880 każdy mieszkaniec płacił na wojsko rocznie 104 mk. podatku, w roku zaś 1912 sz 29,00 marek podatku!

Ale na tem nie koniec. W roku bieżącym wydatki na wojsko powiększone być mają znowu przynajmniej o 150 milionów marek rocznie, czyli, że na głowę przypadnie rocznie 2 mk. więcej podatku niż dotąd. Gdy suma ta przez parlament zostanie uchwaloną, wtedy od roku 1912 począwszy, każdy obywatel płacić będzie musiał na same tylko wojsko rocznie blisko 31 marek. Przyjmując za regułę, że każda rodzina składa się z pięciu osób, musi każdy ojciec rodziny na wojsko płacić rocznie 154,5 marek. Ojcowie rodzin płacić tedy muszą na wojsko trzy razy tyle, co przed 22 laty.

Jak to się zakończy! Bo można być na to przygotowanym, że za rok, dwa lub trzy lata patrycyi niemieckiej i rząd znowu się będą domagali uchwalenia nowych podatków na wojsko.

Turcja kapituluje.

Mimo bezustannie rozgłaszanych wieści o rzekomych zwycięstwach tureckich, rząd turecki widocznie przekonał się ostatecznie, iż dalszy opór jest daremny i wobec tego doniósł przedstawicielom mocarstw, że Turcja sprawę zawarcia pokoju oddaje bezwzględnie w ręce mocarstw proponując ze swej strony już znaczne ustępstwa na rzecz zwycięskich państw bałkańskich. Mianowicie odstąpić im chce przeważną część zdobytch obszarów, włącznie z Adryanopolem, jednakże pragnęłaby zatrzymać wyspy egejskie położone nad wybrzeżem azjatyckim.

Zatem spodziewać się można wznowie-

nia w tych dniach rokowań pokojowych, które wszakże niejedne jeszcze mogą spowodować zawikłania. Kroki wojenne w każdym razie niebawem pewnie zostaną przerwane. Rząd turecki zaczyna już nawet wojska swe wycofywać z półwyspu Gallipoli.

Z pola wojny o działania Bułgarów i Turków brak wszelkich wiadomości. Natomiast donoszą z Aten o walkach Greków z Turkami. Wojsko tureckie poniosło pod Molistar klęskę. Grecy zwyciężyli i zabrali do niewoli stu jeńców tureckich.

Z Carogrodu donoszą, iż Turcy pragnie zawarcia pokoju. Równocześnie jednak stara się o znaczną pożyczkę. W tym celu wysłano Dżawida baszę za granicę, który uda się też do Berlina.

Nie dawno temu wylądowany na półwysp Gallipoli dziesiąty korpus turecki transportują z powrotem do Carogrodu. Co dzień nadchodzi nowe transporty wojsk tego korpusu do San Stefano lub do Carogrodu.

W Turcyi upadającej poszukują wszędzie zdrajców i takich, którym przypisują winę, iż spowodowali klęski na polu bitwy. Donoszą też, że rząd turecki zamierza po stawie przed sąd wojenny tych generałów, którzy rzekomo spowodowali klęski Turków pod Kirk Kilissą i Lile Burgasem. Generałami tymi są: dowódca tureckiej armii północnej, Abdulah basza, i dowódca konnicy tureckiej książę egipski, Azis basza.

Co należy każdemu wiedzieć
o ziemskich kasach chorych?

(Dokończenie.)

Tak samo robotnik, który przed porzuceniem pracy przez ostatnie 6 tygodni był członkiem kasy chorych, ma prawo do wszelkich zapomóg w chorobie, jeżeli w pierwszych 3 tygodniach po zaprzestaniu pracy zachoruje. Jeżeli zatem taki robotnik w pierwszych 3 tygodniach po zaprzestaniu pracy zachoruje, ma prawo przez 26 tygodni, ażeby mu kasa dała wolnego lekarza, wolną aptekę i zapomogę pieniężną w razie niezdolności do pracy. W razie zaś śmierci przysługuje rodzinie prawo do zapomogi pośmiertnej.

Jak wysokie będą składki w kasach chorych? Wysokość składki oznacza kasa chorych według tego, jak wysokie są wydatki. Składki nie powinny przekraczać 6 procent od przeciętnego zarobku dziennego. Zwykle pobierają kasy chorych około 3 proc. od zarobku dziennego. Ponieważ przeciętny zarobek dzienny obliczają zwykle na 2 mk., płacić się będzie około 36 fen. tygodniowo. Lecz składki przy zarobku dziennym 2 marek mogą wynosić tygodniowo do 72 fen.

Czy wolno przy wyższym zarobku zabezpieczyć się tak w kasie chorych, aby mieć w razie choroby większą zapomogę pieniężną? Ustawami wolno kasie chorych ustanowić składki podług wysokości zarobku. Wolno więc utworzyć kilka stopni za-

robków i podług tych zarobków kilka stopni składek. W taki sposób mogą ci, którzy więcej zarabiają, dostać w razie choroby większą zapomogę pieniężną.

Czy robotnik będzie płacił całą składkę? Nie. Pracodawca płacić będzie jednej trzecią a pracobiorca (a więc robotnik dwie trzecie składki. Zaznaczyć jednak należy, że kasa ściągą składki od pracodawcy. Pracodawca zaś ma prawo odciągnąć przy wypłacie zarobku albo myta dwie trzecie składki robotnikowi. Prawo jednak przepisuje, że pracodawcy wolno tę część odciągnąć tylko przy najbliższej wypłacie albo następnej. Jeżeli pracodawca przy tych wypłatach tego nie uczynił, przy dalszych wypłatach tego uczynić niewolno.

Składki muszą być tygodniowo zapłacone. Pracodawca musi pracobiorców do kasy chorych meldować.

Czy podczas choroby płaci się także składki? Nie. Podczas choroby, która połączona jest z niezdolnością do pracy, składki się nie płaci.

Czy robotnicy na folwarkach, którzy nie będą dostawać zapomogi pieniężnej w chorobie, płacić będą składki? Nie. Jeżeli folwark zagwarantuje, iż w razie choroby dostanie chory wolnego lekarza, wolną aptekę i dalej przynależny deputat, składki do kasy chorych płacić się nie będzie.

W jaki sposób będą urządzone kasy chorych? Dla każdego powiatu będą urządzone kasy ziemskie chorych (Landkranken-kassen). Na czele takiej kasy chorych będzie stał zarząd i wydział, które wybierać będą sejmiki powiatowe. W zarządzie i wydziale zasiadać musi jedna trzecia pracodawców, a dwie trzecie pracobiorców.

Kto będzie miał nadzór nad ziemskimi kasami chorych? W każdym powiecie będzie urządzony urząd zabezpieczenia (Versicherungsamt), na którego czele będzie stał landrat. Urząd ten będzie miał nadzór nad ziemskimi kasami chorych. Wyższą zaś władzą będzie wyższy urząd zabezpieczenia (Oberversicherungsamt), który będzie dla całego obwodu rejencyjnego. Na czele wyższego urzędu zabezpieczenia stać będzie prezes regencyjny. Najwyższą zaś władzą w sprawach zabezpieczeniowych będzie najwyższy urząd zabezpieczeniowy (Reichsversicherungsamt) w Berlinie.

Dr. Karasiewicz.

Co tam słyhać w świecie?

— W Niemczech kola hakatystyczne i wszechniemieckie zapalają się do projektu rządowego o powiększenie wojska i szeroko dowodzą konieczności wzmocnienia armii niemieckiej, bo to niby wojska nie mają dosyć Niemcy. Powiększyć wojsko, to snadna rzecz, ale żkąd wziąć pieniądze na utrzymanie tyle wojska, a utrzymanie wojska corocznie ma kosztować coś 220 milionów. To też teraz suszą sobie głowy, żkąd ten wydatek pokryć, a raczej jakie nowe podatki wymyślić. — Skarbnik rzeszy niemieckiej sekretarz stanu Kuehne pojechał do Monachium, ażeby tam się narad-

dzień z ministrami, jakby najlepiej pieniądze na wojsko we formie nowych podatków ściągając. Bawarski prezes ministrów baron Herting podejmował śniadaniem p. Kuehna. Jedno z pism berlińskich podaje ironicznie: ile też to śniadanie będzie Bawaryę kosztowało! Z Monachium udał się sekretarz Kuehne do Stuttgartu w tej samej sprawie. — Wśród chłopów bawarskich z powodu tych nowych ciężarów wojskowych panuje nie małe zaniepokojenie, ponieważ słusznie obowiązuje się, że nowy ciężar wojskowy najwięcej obciąża gospodarzy. Po wiadomości oni nie bez słuszności, że tak zwani hurapatryoci na wszystkie strony krzyczą i gardłują za powiększeniem wojska, lecz gdy przychodzi do płacenia, natenczas szybko chowają ręce do kieszeni, a ty gospodarzu płac.

— Kto zapłaci zbrojenia? »Militärisch. Polit. Correspondenz« donosi: że na pokrycie nowych zbrojeń niemieckich zaprowadzony będzie jednorazowy podatek narodowy od majątków, przenoszących sumę 30 tys. mk. bez zwolnienia od początku tego panujących książąt Rzeszy. W tej sprawie Wilhelm II miał się wyrazić, że rok 1813 był rokiem ofiar, niech więc i r. 1913 będzie taki sam, gdyż czasy obecne są również poważne jak przed stu laty. Zobaczymy, co powiedzą na to junkrowie niemieccy, baronowie kopalniani i inni patryoci o pełnych workach!

— Twierdzą na granicy. Urzędowo donoszą, iż wielka część funduszu 1 miliarda marek, przeznaczoną na zbrojenia niemieckie zużyta będzie na budowę i wzmocnienie twierdz pruskich na granicy wschodniej. »Germania« donosi, iż dla załatwienia nowych przedłożeń wojskowych odbędzie się sesja letnia parlamentu. Parlament zbierze się 27 maja i obradować będzie do lipca. Kanclerz miał oświadczyć przywódcom stronnictw, iż rząd wniesie do parlamentu równocześnie projekty zbrojeń i projekty ich pokrycia.

— Nowe chmury nad Europą. »Vossische Ztg.« przyniosła na czele numeru sensacyjną wiadomość o nowym zastrzeleniu się i to bardzo groźnym sytuacji międzynarodowej. Wiadomość ta pochodząca z Wiednia brzmi: Rosyjska partya wojenna

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Klotylda wyszła.

Młodzi ludzie byli sami.

Walentyń czuł jakiś niepokój.

Zrozumiał nagle, że już nie posiada zupełnego zaufania obu kobiet.

Coś go oddzieliło od nich, a nie mógł tego odgadnąć.

To go zasmucało. Ale silnym się czuł przez swój opowiadanie. Nie wyrzucił sobie nic. Co uczynił, powinien był uczynić; każdy syn, czczący pamięć ojcowską, tak postąpiłby jak on.

Zapytał nie bez dziwnego drżenia:

— Chcesz ze mną pomówić, Beranzero?

Skineła potwierdzająco.

On ujął ją łagodnie za rękę i spojrzał na nią czule.

Milczała i odwróciła oczy.

— Co ci jest, Beranzero?... Co chcesz mi powiedzieć?

Cierpienie ją ogarnęło i nad nią również wzięło górę.

Po matce przyszła kolej na córkę.

Beranzero czuła, że oczy jej zwilżają się łzami.

Bo właśnie chciała powiedzieć Walentyńowi, ażeby o niej już nie myślał! Jakiekolwiek zajdą wypadki, małżeństwo ich jest niemożliwe. Ona już uczyniła poświęcenie z siebie samej, i teraz miała prosić Walentyńa, ażeby się wyrzekł swych nadziei.

Tak rozwiewało się marzenie młodego dziewczęcia!

Walentyń, przyjaciel jej serca, będzie odtąd tylko obcym dla niej!

Jak przyjmie to zwierzenie?

na czele której stoi wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, wpłynęła na Serbię, aby ta wysłała pod Skutary nowe posiłki dla Czarnogóry. Rząd serbski posłuchał wezwania rosyjskiego i postanowił wysłać 30 000 żołnierzy z 12 armatami oblężniczymi i 24 mniejszymi działami pod Skutari.

— Parlament niemiecki w sobotę rozpoczął ogólną dyskusję nad etatem marynarki. Mówcy niemieccy mieli dużo słów uznania dla marynarki niemieckiej. Centrowcy podali myśl, aby czas służby artylerzystów w marynarce ustalić na dwa lata. Poparli tę myśl posłowie wolnoomyślni.

— W sejmie pruskim omawiano w piątek w dalszym ciągu sprawę górnicze, przyczem poseł Korfańty przedstawiał pozowanie górników w kopalniach górnośląskich, na co odpowiedział mu kapitan górniczy, von Velsen. Poseł polski chciał jeszcze sprostować wywody owego Velsena, ale odcięto go od głosu. To też na sobotnim posiedzeniu p. Korfańty rozprawił się z nim należycie wykazując, że on wywody swoje poparł wiarygodnymi dowodami, nato niast berychty rządowe polegają na wynikach rewizji, które zapowiada się naprzód, tak iż zarządy kopalń mają sposobność ukrycia nieporządków. Potrzebnym jest zaprowadzenie komisji mieszanej w celu ochrony życia robotników, bo inaczej strejk jest nieunikniony.

— Wybory do sejmiku. W kołach parlamentarnych zapewniają, że prawybory do sejmiku pruskiego odbędą się 16 maja a właściwe wybory 3 tygodnie później.

— Przegrany proces cesarza. Cesarz niemiecki, jak wiadomo, oświadczył na zebraniu niemieckiej rady rolniczej, że dzierżawcę folwarku swego Rehberg w pobliżu Kadinen, p. Sohsta, »wyrzucił« z powodu niezdatności jego. Za Sohstem ujęły się towarzystwa rolnicze, wystawiając mu najlepsze świadectwo. W piątek odbył się w Eblagu przed sądem ziemiańskim proces cesarza przeciwko Sohstowi, którego chciał wydaleć na 30 czerwca rb. Sąd skargę cesarza odrzucił z uzasadnieniem, że kontrakt Sohsta opiewa na 20 lat, a dopiero 15 lat dzierżawi folwark, zatem 5 lat ma jeszcze prawo do dzierżawy folwar-

ku cesarskiego. — Dawniej już cesarz wytoczył dwa procesy swemu dzierżawcy, ale również przegrał, i to w obu, mimo, że skarga przeszła przez wszystkie instancje sądowe.

— Długość życia. — Wyrzeczcie się jej więc, nie otrzymawszy wyjaśnienia, dlaczego taki cios ma go dotknąć.

O! jakże mu wytłomaczyć!

I oto dla tego tak się obawiała dlatego tak drżała, dlatego odwracała oczy.

On błagał ją.

— Beranzero! — mówiły oczy wymowną prośbą.

Zabrała całą swą odwagę:

— Walentyń, przyjacielu mój — wyrzekła — mam ci uczynić bardzo ważne zwierzenie.

— O cóż chodzi?

— Najprzód pragnęłabym otrzymać od ciebie tę obietnicę, iżbyś przez wzgląd na miłość dla mnie, nie chciał mnie wcale wypytywać; nie będziesz mógł się odemnie dowiedzieć nic więcej nad to, co ci sama powiem.

— Przestraszasz mię!

— No, czy mi przyrzekasz?

Zawahał się.

— Musisz — rzekła — jeżeli mnie kochasz.

— Nie będę cię wypytywał. Mów.

Westchnęła głęboko.

— Walentyń, ja cię kocham... i ty mnie kochasz, jednak...

Zamilkła.

Fatalne słowa nie mogły wyjść z jej ust.

— A jednak? — powtórzył naraz niespokojniejszy.

— Musimy się rozłączyć na zawsze.

Nareszcie powiedziała.

Ale on nie zrozumiał.

— Mamy się rozłączyć! mamy się rozłączyć!

— Musisz się mnie wyrzec, tak jak ja ciebie.

— Ja! ja! — zawołał.

I uśmiechnął się niedowierzająco.

ku cesarskiego. — Dawniej już cesarz wytoczył dwa procesy swemu dzierżawcy, ale również przegrał, i to w obu, mimo, że skarga przeszła przez wszystkie instancje sądowe.

— Sesja letnia parlamentu »Köln Ztg.« donosi z kół parlamentarnych, że komisja budżetowa załatwi się zapewne z przedłożeniami zbrojeń wojskowych i pokrycia kosztów do Zielonych Świątek i że z tego powodu liczyć się trzeba z sesją letnią parlamentu po Zielonych Świątkach. Rządy związkowe w żaden sposób nie zgodziłyby się na odroczenie tych przedłożeń de jesieni.

— Fundusze przeciw Polakom. Projekty o ponownem uzupełnieniu funduszy komisji kolonizacyjnej oraz o wyznaczeniu 100 milionów marek dla Mittelsandskasse, mają być doręczone sejmowi w połowie przyszłego tygodnia. Wysokości sumy na cele komisji kolonizacyjnej dotychczas nie wiadomo.

— Właściciel składu wędlin Reimann w Lipsku popadł w konkurs i przed 8 dniami zniknął. Długi, jakie pozostawił, mają wynosić 800 tysięcy marek. W Niemczech tych oszustw i sprzeniewierstw mnoży się co niemiara. Nie minie jeden dzień, aby nie słyszano o wielkich oszustwach. I to także ma zapewne należeć do tej lepszej gospodarki niemieckiej.

— Austria a Rosya. Z Wiednia donoszą: Rokowania austro-rosyjskie nie idą tak gładko i szybko, jak się spodziewano. Z tego powodu demobilizacja, która miała już 1. bm. nastąpić, została narazie odroczone; przypuszczają jednak, że tylko na kilka dni i że w przyszłym tygodniu nastąpi.

— Ameryka. Rewolucya w Wenezueli. Gazeta amerykańska »New York American« donosi z Caracas, że wybuchła w Wenezueli rewolucya na rzecz eksprezidenta Castro. Zwolennicy Castra zebrali znaczne oddziały w okęgach nadmorskich Wenezueli, a wielką ilość materiałów wojennych w Nobile w stanie Texas. Najeli oni kilka okrętów dla przewiezienia materiałów do Wenezueli. Castro obecnie przebywa w Hawana. Wenezuelskie wojs-

— Dłaczego mi to mówisz? Dłaczego mnie wystawiasz na próbę? Skoro ja cię kocham i ty mnie!

— Tak być musi.

Nie przestawał się uśmiechać.

— O! Beranzero! jakaś ty okrutna, że tak zemną igrasz!

— Niestety! Naturalnie, że byłabym winną, gdybym z tego czyniła sobie igraszkę.

Teraz nie śmiał się już. Nagle spoważniał zupełnie.

Ale ręce Beranzero zachował w swoich dłoniach. I podniósł je czule do ust.

— Beranzero, powiedz mi wszystko, otwórz przedemną swe serce.

— Walentyń!

— Nie kochasz mnie już?

— O! mój Walentyń! —

— Więc cóż się dzieje?

— Walentyń, nie zobaczymy się już więcej. Nie będę twoją żoną.

— Mój Boże! mój Boże! cóżem takiego uczynił?

— Nic.

— Zatem?

— Pamiętaj, że przyrzekłeś, iż mnie wypytywać nie będziesz...

— Nie mogłem przewidzieć, co chcesz mi powiedzieć. Odpowiedz, Beranzero, co uczyniłem. Skąd to postanowienie? Czy nie wiesz, że cię kocham całym sercem?

— I ja również cię kocham. Czy ci nie powiedziałam?

— To nic nie rozumiem.

Zamilkła i milczeli długo.

W umyśle Walentyńa tkwiło wciąż jedno i to same pytanie:

— Dłaczego? Dłaczego?

Wreszcie odezwał się głośno z energią:

— Ja mam prawo znać powody tak zagadkowego postanowienia. Beranzero, wszak wyjawisz mi te powody?

ka rządowe skłaniają się na stronę Castry. Sytuacja jest nader krytyczna.

Posel wenezuelski w Berlinie, dr. Dominici oświadczył, że pochodzące z źródeł amerykańskich wieści o rewolucji nie są prawdziwe. Prezydent Gomez cieszy się ogólnym szacunkiem i uznaniem. Eks prezydenta Castra w Wenezueli nikt nie bierze na serio tylko w Stanach Zjednoczonych przypisują Castrovi pewną wagę. Wojsko jest wierne rządowi. Wylądowanie uzbrojonych rokoszan jest zupełnie wykluczone. Możliwe, że odbyły się gdzieś w Wenezueli małe rozruchy, ale one nie zasługują w żadnym razie na mia no rewolucji lub powstania.

Sprawy polskie.

— W sprawie »Rady narodowej«. Na zebraniu reprezentantów stronnictw i organizacji politycznych, w czas zaproszonych przez »Związek narodowy« na czwartek wieczór do Poznania, zapadła w sprawie mającej się utworzyć »Rady narodowej« następująca rezolucja:

»Zebranie przedstawicieli stronnictw godzi się w zasadzie na projekt Rady narodowej, opracowany przez Koła poselskie, o ile to dotyczy wydziału politycznego, a mianowicie, że składać ma on się narazie tylko z delegacji Komitetu Centralnego i Kół poselskich. Co zaś dotyczy wydziałów kulturalno-oświatowego i społeczno-gospodarczego, zebrenie wyraża opinie, że zaleca się, by powołani do nich w drodze kooptacji działacze posiadali pełne prawa członków zarówno w odnośnym wydziale jak i na plenarnej Radzie«.

Zebranie po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji w szczegóły zakresu i metod pracy Rady narodowej nie weszło w przekonaniu, że regulamin Rady narodowej sprawy te ściśle i wyrażnie określi.

Na miesiąc marzec

zapisywać można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach niemieckich.

Przedpłata na ten miesiąc wynosi na pocztach 37 fen., z odoszeniem w dom przez listowego 42 fen.

Rodacy! zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczył czy pozwoli!

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 5 go marca 1913.

— Jak już w zeszłym numerze pisaliśmy wydał jak biskupi poznański i chełmiński także nasz najprzew. ks. biskup warmiński rozporządzenie aby w dniu 10go marca złożyli wierni w kościołach dziękczynienie za to, że przed 100 laty Prusy wyswobodziły się z pod jarzma napoleońskiego i ustanowiony został order żelaznego Krzyża. Również mają księża zbierać w kościołach składki na fundusz jubileuszowy z okazji 25 lecia rządów cesarza Wilhelma. Mają temi pieniędzmi nawracać pogan w koloniach niemieckich w Afryce, nietylko na wiare katolicką lecz zapewne i na protestancką. Wszystkie gazety polskie dziwią się też uległości władz duchownych wobec rządu pruskiego, które nakazują ludowi polskiemu prześladowanemu pod Prusakiem do ostateczności — święcić pruskie jubileusze i Niemcom składki dawać. Lud polski wobec ucisku i praw wyjątkowych jakie się na niego sypią nie ma doprawdy najmniejszego powodu do brania udziału w pruskich obchodach, a za ustanowienie orderu żelaznego krzyża też chyba nie ma żadnego Polak powodu do modlitw. Co zaś do owej

składki na tak zwaną »jubileumspende« to zapewne też Polacy swych groszów na to dawać nie będą, boć lud polski i po za jubileuszem i bez osobnych napomnień składa liczne ofiary na misje zagraniczne. Nie potrzebuje więc do tego być wcale zachęcany. Ofiary w tym sensie składane wyglądałyby jako podziękowanie za macoszę traktowanie nas przez rząd. Lud polski być powinien jak to już raz zaznaczyliśmy spokojnym i beczynnym widzem pruskiej uroczyści i składek.

— Egzamin w podkównaniu koni odbędzie się w Olsztynie dnia 18 kwietnia o wpół 9tej w koźni p. Reitzuga ulica Warszawska 64. Zgłosić trzeba się 4 tygodnie przed terminem do weterynarza powiatowego p. dr. Marxa w Olsztynie.

— W tubejszym domu chorych (klastorze) zmarła w piątek przełożona Siostra miłosierdzia Józefa Rockel w 68 roku życia. Zmarła brała też udział w wojnie francuskiej gdzie odznaczona została orderem żelaznego krzyża. Pogrzeb odbył się we wtorek przed poł. na cmentarzu klasztornym. R. ip!

— R ki sądu przysięgłych odbywają się tu od poniedziałku. Pierwszego dnia za siadł na ławie oskarżonych robotnik Dzierżniak z Ostródy o usiłowane zgwałcenie. Sprawa toczyła się przy zamkniętych drzwiach a zakończyła się uwolnieniem D. od winy i kary.

— Sąd wojenny 20go armikułu skazał feldwebela Pawła Höppnera z 150 pułku za kradzież i oszustwo w 10 wypadkach na 6 miesięcy więzienia i degradacją.

— Przeniesione święta kościelne. Uroczystość św. Józefa, przypadająca w roku bieżącym w wielką środę przeniesiona została na dzień 2go kwietnia. Zwiastowanie Najświętszej Panny Maryi przypada w tymże czasie i przeniesiono je na dzień 31 marca. Obie uroczystości w naszej diecezji obchodzone są tylko jako święta kościelne i można w tych dniach pracować.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Brunswald.** Przed izbą karną w Olsztynie stawał młody i niebezpieczny zawadyak i nożownik robotnik Rudolf Jatzkowski ztąd. Pokoleczył on przy sprzeczce robotnika Behrendta ztąd nocą i sponiewierał go niemiłosiernie. Sąd skazał go na 2 lata więzienia. — Tegoż dnia skazał sąd ławniczy Rudolfa Jatzkowskiego, zwanego ogólnie »postrachem gminy i okolic« — za obrazę i odgrazanie się mieszkańcom wsi na 2 miesiące więzienia. Zasądzony liczy dopiero lat 19, a był już kilkakrotnie za różne gwałty karany. Na pewien czas będzie teraz wieś i okolica miała przed nim spokój!

* **Purda.** Wielki patryotyczny niemiecki »fajerk« urządzili tu Niemcy w niedzielę, na który przybył też landrat powiatu olsztyńskiego. Polacy w Purdzie o ile się do wiadujemy umieli uszanować swą godność narodową i trzymali się zdala od tego »festynu« za co należy się im uznanie. Lepiej spędzić czas wclay na innych godziwych rozrywkach, lub na przczytaniu książki polskie, lub gazety, niż cisnąć się tam, gdzie się nam nie należy.

* **Pasym.** Posiadzicielowi Samuelowi Radikowi z Michałowa skradł jakiś niewyśledzony złodziej zaprzęg z dwoma końmi z przed karczmy w Burdagu. Zaleca się ostrożność przy zakupie koni, gdyż złodziej niezawodnie będzie chciał ra jednym z najbliższych targów łup swój sprzedać.

* **W Głębinie** aresztowano przewodniczącego izby rzemieślniczej fabrykanta powozów Kaschuka jako podejrzanego o krzywoprzysięstwo. Przeciw K. już raz wytoczono postępowanie karne, lecz dla braku dowodów nie wytoczono mu procesu. Teraz widocznie do wody się znalazły.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Nowemiasto.** Na drodze do Łąk spłoszyły się konie przy pewnej powózce i poniosły, pędząc szosą jak szalone. W chwili gdy z powózką wpadły na tor kolejowy nadjechał ilawski pociąg południowy

i pochwyił tył wozu. Wóz uległ częściowemu zdruzgotaniu, konie poraniły się, a z osób siedzących na powózce na szczęście nikomu nic się nie stało.

* **Skarszewy.** Syn pięcioletni robotnika Klossa zarwał się na lodzie i począł tonąć, co widząc 15 letni młodzieniec Świeczkowski, bez namysłu wskoczył do wody, lecz utkwil w szlamie i jemu samemu groziło niebezpieczeństwo utraty życia. Dopiero rzeźnik Jakuszer wyratował jednego i drugiego.

* **Brzezinka.** Prokuratora bytomska wyznaczyła 3000 mk. nagrody za wykrycie sprawców krwawego napadu na transportujących większą sumę pieniędzy kat wieckiego towarzystwa akcyjnego, poczem zbiegli za granicę za tryacką. Bandytów było czterech. Pomimo aresztowania dwóch robotników z kopalni w Mysłowicach sprawa napadu, jak donosi zwyż wymieniona prokuratora, nie jest jeszcze wyjaśniona. Dłtychczas wyznaczona nagroda wynosiła 2000 mk., w tej sumie 1000 mk. wyznaczonych przez poszkodowane katowickie towarzystwo akcyjne.

Z Ka. Poznańskiego.

* **Pakość.** Naganany zwyczaj u dzieci uwieszania się u wozu przyprowadził o śmierć 8 letniego chłopca urzędnika kolejowego Ickerta. Chłopiec uwiesił się u wozu, naładowanego budulcem. Nieszczęście chciało, że ręka mu się zeszliźnęła i biedak upadł na bruk, przyczem tylnie koło przeszło mu przez głowę, rozplatając mu czaszkę. Śmierć nastąpiła na miejscu.

* **Buk.** Mydło go zdradziło. Włamano się tu do kasy miejskiej. Przywołano ślusarza, by obejrzał wszystkie zamki i w danym razie je naprawił. W jednym znaleziono kawałki mydła i wtenczas zaraz się wydało, kto był złodziejem. Przypadek zrzucił że właśnie temu samemu ślusarzowi zlecono niedawno wykonanie klucza podług odcisku w mydle. Zlecenie pochodziło od pomocnika golarskiego K., wobec tego aresztowano go i osadzono w więzieniu w Grudzisku.

Rozmałości.

Straszny czyn. W niedzielę spaliła się chałupa Wilhelma Przewłoki w Ligocie pod Kluczborkiem na Góramy Śląsku. W popiele znaleziono zwęglone zwłoki syna najmłodszego, stojącego w Brzegu przy wojsku. Okazało się więc, że on zapalił chałupę ojcowską ze zemsty za to, że go w Boże Narodzenie, gdy przybył na urlop, nie chciał ojciec do domu wpuścić dlatego, że krótko przedtem był 50 marek skradł. Obecnie opuścił on cichaczem bez urlobu Brzeg i popełnił straszny ten czyn. Spalił chałupę i sam rzucił się w ogień.

Sprzedaż drzewa.

— W piątek, 7go marca przed poł. o 9tej w Olsztynie drzewo na pozycji, do budowli i na opał z obwodu Wenduga.

— W piątek, 14go marca przed poł. o 9tej w Olsztynie drzewo do budowli z obwodu Dywity.

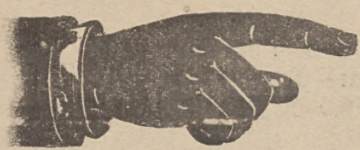
Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 1. marca 1912.

Spędzono 79 sztuk bydła rogatego 161 cieląt, 211 owiec, 12484 świń. Płacono za 100 funtów żywej wagi:

	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.	
Stadniki	47—48	43—45	42—44	00—00	mk
Woly	52—56	45—49	40—41	00—40	m.
Krowy	48—50	46—48	40—44	36—38	m.
Cieleta	60—65	54—58	42—50	00—36	m.
Skopy	39—41	35—38	28—33	—	m.
Swinie	00—68	65—66	63—64	61—64	m.

Za reklamy i ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Całkowita wyprzedaż



z powodu natychmiastowego zdania mego od 30tu lat istniejącego interesu
Rynek 20. **Olsztynskiej fabryki garderoby** Rynek 20.

Konfekcja dla mężczyzn i chłopców, bukskiny.

Wskutek choroby właściciela p. Jakóba Levy'ego w miejscu objąłem cały zapas towarów i stawiam takowe na rachunek właściciela

po bardzo tanich stratnych cenach w celu

całkowitej wyprzedaży!

Tylko! własno wykonana obleka (nie z fabryk.)

Nigdy nie wracającą ofertę znajdzie każdy



w oddziale na miarę



Ubrania na miarę w najnowszych formach z dobrych materyi, przy dozorze przykrawacza dobrze i trwało odrobione po bardzo znacznie zniżonych, bardzo tanich cenach.

Proszę zważać na okno wystawne!
Cały inwentarz jest tanio na sprzedaż.

**S. Jacob z Szczecina,
Olsztyn rynek 20.**

Bawelnę do tkania

w znanym dobrym gatunku
poleca

L. Hirschfeld.

Olsztyńska centrala mebli

właściciel: Hugo Rozek

ulica Dolnokościelna 18 — naprzeciw
kościola św. Jakóba — poleca swój wielki skład

mebli, lustr

i fow. wyściełanych

po najtańszych cenach
i najeleganc. wykonaniu.

Obejrzenie mego składu bez przymusu kupna
chętnie dozwolone.

Własny warsztat stolarski i tapicerski.

Na uprawę wiosenną roli polecam:

Makę Thomasa *

Superfosfat,

Sól kalijską,

Kajnit,

Saletrę chilijską itd.

pod gwarancją za zawartość procentową.

Również polecam

warzywa, koniczynę, i różne inne mieszanki trawy.

Antoni Grabosch,
w Biskupcu.

Pompy

i wszelkie prace studniarskie wykonuje tanio. 3-1

P. Mundkowski w Likuzach
(Likuzen n. Allenstein.)

Mam zaraz tanio na
sprzedaż

stare okna, drzwi, piece,
2 okna wystawne
2,0 razy 1,30.

Scholz, budowniczy
ulica Kopernika 9.

Baczność!

Poszukuje 50 robotników do prowincji hanowerskiej do budowy kanału Ems-Wesery na wysoki zarobek i za wolną podróżą. Wyjazd w 14 dniach. Zgłoszenia przyjmuje szachtmistrz

Józef Błażejowski

w Worytach
(Woritten n. Dietrichswalde.)

Moją posiadłość

37 mórg średniej roli, wtem łąki i torf, z dobrymi budynkami także gospodarzemi chcę zaraz z wolnej ręki z inwentarzem sprzedać.

Prajłowski, w Skajbotach
(Skajbotten n. Moksinen.)

Makę Thomasa

»Sternmarke«

pod gwarancją za zawartość procentową

Kajnit

Kali 41,6 proc.

Superphosphat

poleca

J. Zaborosch

Wartembork.

Centryfugi

najlepszych konstrukcyi porządku od 60 do 500 marek oraz wszelkie maszyny rolnicze i sprzęty gospodarcze na życzenie także za dogodną odpłatą franko na stacyi kolejowej kupującego; za gotówkę wyśoi rabat.

F. Klodziński

Olsztyn, ulica Koronowa 35.
Telefon 202.

Skład handel maszyn rolniczych.

Ucznia

w naukę knipectwa przyjmę do mego składu towarów kolonialnych i zelaza.

A. J. Bikowski

w Biskupcu

3-2